

KAZIMIERZ ORZECZOWSKI (Warszawa)

Funkcjonowanie śląskiego sejmu w XVII i XVIII wieku

I

Przed niedawnym czasem poświęciliśmy już nieco uwagi dziejom śląskiego sejmu w XVII i XVIII w., najpierw rozważając ewolucję systemu ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych, których postacią najważniejszą i przodującą był sejm¹, następnie zaś badając zmiany jego składu i struktury². Obecne rozważania, poświęcone jego funkcjonowaniu i porządkowi obrad, mają uzupełnić dotychczasowy obraz i dać odpowiedź na pytanie, dlaczego śląskie zgromadzenia stanowe mogły utrzymać się i wieść nadal — przynajmniej z pozoru — bogate i bujne życie w warunkach kształtującego się i z czasem nasilającego habsburskiego absolutyzmu.

Sposób obradowania sejmu, podobnie jak i innych ogólnos Śląskich zgromadzeń stanowych, wykształcił się i ustalił jeszcze w XVI w.; w zasadniczych i zewnętrznych swych rysach pozostał on nie zmieniony do końca rządów habsburskich na Śląsku. Ponieważ we wcześniejszych naszych pracach³ opisaliśmy go w miarę szczegółowo aż po schyłek XVI w., jest zbyteczne ponownie wracać do poznanych faktów. Wystarczy wydobyć jedynie to, co w tym zakresie pojawiło się nowego, decydując o odmianie miejsca i roli sejmu w systemie sprawowania władzy na Śląsku.

Na wstępie trzeba przypomnieć pewną innowację, która poważnie osłabiła pozycję śląskiego sejmu i wszystkich ogólnos Śląskich zgromadzeń,

¹ *Ewolucja struktury śląskich zgromadzeń stanowych w XVII i XVIII wieku*, „Sobótka”, 1977, s. 451 - 466.

² *Kurie śląskiego sejmu w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku*, 1978, s. 313 - 331.

³ *Ogólnokrajowe zjazdy na Śląsku przed panowaniem Macieja Korwina (Ze studiów nad genezą śląskiego sejmu)*, CPH, t. XXIV, 1972; *Zjazdy ogólnos Śląskie za panowania Macieja Korwina (Ze studiów nad genezą sejmu śląskiego)*, CPH, t. XXIV, 1972; *Ogólnos Śląskie zjazdy czasów jagiellońskich*, CPH, t. XXV, 1973; *Sejm śląski XVI wieku. Organizacja i sposób działania*, CPH, t. XXVI, 1974 i in.

a mianowicie zaistniałą metamorfozę urzędu generalnego starosty. Poprzednio miał on charakter monarszo-stanowy: mianował go panujący, ale w myśl przywileju Władysława Jagiellończyka z 1498 r. zawsze tylko spośród śląskich książąt. Od 1609 r. (list majestatyczny Rudolfa II) monarcha jeszcze bardziej został w tym ograniczony, ponieważ odtąd starostą mógł być tylko śląski książę świecki⁴. Starosta przewodniczył oraz konkludował we wszystkich ogólnosląskich zgromadzeniach, zaś znaczenie jego w tym względzie jeszcze wzrosło, gdy w początkach XVII w. (może i wcześniej) ta techniczna funkcja przerodziła się w czwarte *votum conclusivum*, co najmniej równorzędne kurialnym. W swojej działalności starosta był przede wszystkim dostojnikiem stanowym i w zgromadzeniach w zasadzie nie reprezentował interesu monarchy⁵. Wojna trzydziestoletnia przyniosła tu kardynalną zmianę. W 1629 r. monokratyczny ten urząd przekształcono w kolegialny Urząd Zwierzchni. Przydani staroście kanclerz i pewna liczba radców byli już elementem czysto biurokratycznym: wszyscy oni (w Urzędzie decyzje zapadały kolegialnie) byli bezwzględnie podporządkowani cesarzowi i musieli wypełniać wszelkie jego polecenia. Generalny starosta, owa teraz już *tuba imperatoris*, nadal przewodniczył sejmom i nadał dysponował w nim rozstrzygającym *conclusivum*. Obecnie jednak to, co poprzednio było znamię potęgi sejmu i stanów, było już tylko narzędziem podporządkowania ich woli cesarza. Ten zaś szybkimi krokami zmierział do wprowadzenia rządów absolutnych.

Trzeba sobie też uzmysłowić, czym był śląski sejm w badanym okresie. Jeszcze w XVI w., wskutek wykluczenia w 1536 r. jego samorzutności, wyróżnił się on zdecydowanie od innych ogólnosląskich zgromadzeń. Odtąd, jeżeli pominąć krótkie interludium powstania czeskiego, sejmem było tylko zgromadzenie o pełnym składzie, zwołane przez monarchę dla przedłożenia stanom żądań. Ten stan rzeczy utrzymywał się i później, z tym że aż do chwili powstania konwentu (ok. 1662) w praktyce pojęcie to uległo osobliwemu rozszerzeniu. Mianowicie każdy inny zjazd, nawet nie zwołany przez cesarza⁶, przekształcany był w sejm, jeżeli monarcha przysłał nań swych komisarzy, zaopatrzonych w formalną „propozycję”, tzn. w sejmowe⁷ postulaty. Źródła dostarczają na to wielu świadectw, jak np. zjazd

⁴ Znaczenie tego staje w pełni przed oczyma, gdy zdamy sobie sprawę, iż niemal wszyscy ówczesni książęta — z wyjątkiem biskupa wrocławskiego — byli protestantami; poprzednio tradycyjnie generalnymi starostami byli właśnie biskupi.

⁵ Nie stało tu na przeszkodzie, że jako urzędnik również monarszy winien był — obok komisarzy — „bevördern” na sejmie postulaty Korony. Owo popieranie w XVI w. miało głównie charakter formalny. Dowodzą tego choćby zabiegi stanów, by nie powierzać mu funkcji komisarza, por. *Sejm śląski XVI wieku. Organizacja i sposób działania*, s. 92 i n.

⁶ Chodzi tu zwłaszcza o zgromadzenia z inicjatywy samych stanów zwoływane przez generalnego starostę, lecz za zgodą panującego.

⁷ Nie każde jednak żądanie panującego przedkładane zgromadzonym stanom miało charakter „sejmowy”. Jeszcze na przełomie XV i XVI w. w drodze praktyki

ogólny z 26 VIII 1608 r.⁸ czy zgromadzenie po trybunale Michaelis 1 X 1612 r.⁹ Nieraz monarcha działał tu przez zaskoczenie i przysyłał komisarzy bez uprzedniej zapowiedzi. Doprowadzało to czasem do komicznej sytuacji, jak np. na ogólnym zjeździe rozpoczętym 7 IV 1611 r. Komisarze z instrukcją przybyli wówczas za późno i generalny starosta powiadomił jedynie cesarza, że nie można już było zająć się jego postulatami¹⁰; rzecz poszła w odwłokę. Oczywiście coś takiego było możliwe tylko w warunkach względnie silnej pozycji stanów, zatem przed Białą Górą; później było zupełnie nie do pomyslenia. Przekształcenie w sejm innego zgromadzenia, niejako *ex post*, było możliwe tylko w odniesieniu do zgromadzeń o składzie pełnym, sejmowym. Z jednym jednakże wyjątkiem: nigdzie w źródłach nie spotkaliśmy wypadku, aby takiego zabiegu dokonano w stosunku do zjazdów dla odbioru rachunków. Było tak zapewne dlatego, iż te również w pierwszej kurii miały skład wyłącznie poselski. Zgromadzenia zastępcze z natury rzeczy nie mogły być przekształcane w sejmy; stał temu na przeszkodzie ich wąski skład. Jeżeli nawet zdarzało się, że monarcha na taki zjazd przysyłał swą formalną propozycję (np. na *enge Zusammenkunft* z 16 II 1635¹¹), komisarzy jednak nań nie delegował i zjazd nie stawał się sejmem.

II

Poprzednio, tzn. do końca XVI w., nie było stałego miejsca odbywania sejmów, choć bezwzględnie dominował w tym Wrocław. Obecnie zasadą stało się odbywanie sejmów we Wrocławiu i nie zaistniał żaden od tego wyjątek. Po dawnemu natomiast miała się rzecz z innymi zgromadzeniami o ogólnośląskim charakterze. Częstość odbywania je i w innych miejscowościach, czasem zupełnie małych (np. Prochowice).

W ciągu XVII w. ustalił się również w przybliżeniu terminarz odbywania sejmów. Ilustruje to zestawienie:

wyodrębniły się sprawy (zwano je *diaetalia*, później zaś enumeratywnie *militaria*, *oeconomica et politica*), które mogły być decydowane wyłącznie na formalnie zwołanym sejmie: było to przede wszystkim uchwalanie obciążeń zarówno w postaci podatku, jak werbunku wojsk, przejmowania królewskich długów itp. Aby zatem inne zgromadzenie mogło stać się sejmem, przedłożone mu żądania musiały być właśnie takiej treści. I tylko takie postulaty noszą źródłowo nazwę sejmowej „propozycji” lub „instrukcji”. Wszystkie inne nazywano po prostu reskryptami; przystanie ich na zjazd nie przekształcało go w sejm.

⁸ Propozycja z 10 VIII, Hs A 45 nr 17: 241 - 243; Bisk. a 13: 422 - 435, (wykaz skrótów zob. przyp. 71).

⁹ Propozycja z 20 IX, Hs A 45 nr 19: 147 - 154; Bisk. VI a 14: 1015 - 1020.

¹⁰ Hs A 45 nr 18: 418.

¹¹ Hs A 45 nr 32: 496 i n.; H. 5517 (jednostki żmigrodzkiego archiwum Hatzfeldów nie są paginowane).

Miesiąc, w którym sejm rozpoczęto	Liczba sejmów					
	1600 - - 1624	1625 - - 1649	1650 - - 1674	1675 - - 1699	1700 - - 1724	1725 - - 1740
Styczeń	—	1	3	3	8	4
Luty	8	2	1	—	1	—
Marzec	2	1	—	—	1	—
Kwiecień	4	1	1	—	—	—
Maj	1	3	—	—	—	—
Czerwiec	—	1	—	—	—	—
Lipiec	3	—	1	—	—	—
Sierpień	1	4	4	—	—	—
Wrzesień	3	1	3	—	1	—
Październik	2	2	3	—	1	—
Listopad	2	1	6	13	8	1
Grudzień	3	—	1	8	6	11

Jak widać, w pierwszych trzech ćwierciach XVII w. sejmy rozkładały się mniej więcej równomiernie na cały rok. Następnie wystąpiła wyraźna polaryzacja w początkowych i końcowych miesiącach roku. W pierwszej ćwierci XVII w. sejmy zwoływano częściej w wiosennych miesiącach, w dwóch kolejnych pod tym względem wyraźnie było uprzywilejowane późne lato i miesiące jesieni. Zwraca też uwagę rzadkie zwoływanie sejmów w czasie intensywnych prac polowych od maja do lipca (tylko raz wyjątkowo sejm zebrał się w czerwcu), co jest w pełni zrozumiałe. Wyraźna koncentracja terminów sejmowych w listopadzie, grudniu i styczniu pojawia się od 1664 r. i zbiega się z powstaniem konwentu. Wynika stąd przyczynowy związek między obydwoma zjawiskami. Odtąd ogólną zasadą stało się zwoływanie sejmów u schyłku roku kalendarzowego, przy czym początkowo szczególnie faworyzowano ostatnie dni listopada, później grudzień. Styczniowe terminy były najczęściej wynikiem odraczania sejmów, początkowo zwoływanych na poprzedni miesiąc¹². Ustalona praktyka kryła jednak poważne niedogodności, ponieważ z czasem obrady sejmowe silnie się wydłużyły i do uchwały dochodziło na ogół dopiero po kilku miesiącach, z reguły dopiero w następnym roku.

Zasadniczym zadaniem sejmów było uchwalenie podatków, których nie można było ściągać przed powzięciem uchwały i późniejszą repartycją. Było to szczególnie kłopotliwe przy pokrywaniu kosztów utrzymania wojsk, ponieważ tzw. *annus militaris* pokrywał się z rokiem kalendarzowym, tymczasem zaś w istniejącej sytuacji było pewne, że potrzebne kwoty nie zostaną w styczniu nawet uchwalone. Toteż cesarz Leopold starał się temu przeciwdziałać i reskryptem z 12 VIII 1704 r. zapowiedział wcze-

¹² Np. sejm zwołany na 11 XII 1684 r. odraczano kolejno na 22 XII, 8 I 1685 i na 17 I, kiedy dopiero się rozpoczął; sejm zwołany na 19 XII 1701 odroczone najpierw na 9 I 1702, następnie już ostatecznie na 17 I.

śniejsze zwoływanie sejmów, nakazując zarazem doprowadzanie do uchwały przed końcem października: *umb das verwilligende Quantum militare verlässlich und in tempore repartiren, einfolglichen sich zu denen Militärischen erfordernissen frühzeitig gefasst halten zu können*¹³. Stany uchyliły się jednak dopominając się, by monarcha szybciej zatwierdzał powzięte uchwały¹⁴. Cesarz wówczas zarzucił — jak się zdaje — cały ów projekt. Wszystko pozostało po staremu¹⁵, tylko odtąd w aktach mnożą się reskrypty, daremne zresztą, nakazujące jak najrychlejsze podjęcie uchwały i zakończenie sejmów¹⁶.

Wspomniano o przedłużaniu się w XVII w. czasu obrad sejmowych. Kwestią tą w szerszej skali zajął się P. Jurek i sporządził dla sejmów tabelę¹⁷, z której wynika, iż mniej więcej od 1660 r. czas ich obrad na ogół przekraczał już dwa miesiące. Uwzględniając (dla lat 1661 - 1740) dokładną liczbę dni dzielących daty otwarcia sejmów i podjęcia uchwały, i obliczwszy przeciętne dla 20-letnich okresów otrzymujemy obraz poważnie nasilającego się tego procesu:

W latach	Przeciętna liczba dni od otwarcia do uchwały
1661 - 1680	99
1681 - 1700	135
1701 - 1720	179
1721 - 1740	222

Ujęto tutaj czas, w którym działał już *conventus publicus*, z małymi przerwami obradujący cały rok. Zarówno interesujący nas tu sejm jak i trybunał (*Ober- und Fürsten-Recht*) były w szczególnie sposób wplecione w te konwentowe obrady. Dlatego też muszą zaskakiwać wysiłki Leopolda I podjęte w 1691 r., który starał się wykluczyć stały pobyt stanowych deputatów *ad publica* we Wrocławiu¹⁸. W jego koncepcji półroczny ich pobyt powinien być wystarczający i pociągać mniejsze koszty. Rzecz była oczywiście nierealna, skoro sejmy, w których uchwałę od otwarcia dzieliło więcej niż sześć miesięcy były częste (np. 1683, 1690, 1691, 1694, 1696 i in., w 1702 r. czas ten przekroczył nawet 11 miesięcy) i została zarzucona.

¹³ AP 75: 400 - 401.

¹⁴ Ibidem, 419 - 422 (memoriał z 21 VIII).

¹⁵ Ale w 1704 r. sejm został zwołany na 16 X, w 1705 r. na 31 VIII i odroczony na 18 IX, żaden jednak nie skończył się w październiku: pierwszy trwał 4,5 miesiąca, drugi niemal rok, dalszy pół roku. Toteż w 1706 r. wrócono do dawnej praktyki i zwołano sejm na 15 XI (odroczony na 23 XI).

¹⁶ Np. AP 75: 663; AP 76: 105; AP 78: 113, 474; AP 79: 43, 47, 409; AP 80: 14, 113 itp.

¹⁷ J. Jurek, *Czas obrad ogólnosląskich zgromadzeń stanowych w XVII w.*, „Sobótka”, 1976, s. 561.

¹⁸ H. 5619, z 27 VIII, tamże wotum pierwszej kurii m. in. w tej sprawie.

III

Mówiono już, że zwoływanie sejmów było wyłącznym prawem panującego. Również tylko on mógł przekształcić inne zgromadzenie w sejm. Sam akt zwołania — podobnie jak poprzednio — był dwoisty. Był to władczy akt monarchy (decyzja zwołania) skierowany do generalnego starosty, z którego wynikała techniczna czynność w postaci wezwania na sejm, które rozsyłał generalny starosta.

Ze zwołaniem łączyły się odpowiednie akty inicjujące. W XIV w. sprowadzały się one do sformułowania monarszych postulatów, tzw. propozycji¹⁹ dla przedłożenia sejmowi oraz do powołania i odpowiedniego umocowania monarszych sejmowych komisarzy. Oba te akty przeszły znaczną ewolucję w omawianym czasie. Prócz tego w XVIII w. pojawiły się dodatkowe, dotychczas nie praktykowane, rodzaje pism inicjujących.

Propozycja sejmowa była w XVI w. aktem jednolitym: monarcha w jednym tekście zamykał wszystkie żądania, które zamierzał przedłożyć zwołowanemu sejmowi. W ten sposób w „królewskich” sprawach stany deliberowały tylko nad tym jednym aktem i podejmowały uchwałę. W XVII w. jednolitość ta zaczęła się stopniowo zacierać. I tak na sejmie 1620 r. po zasadniczej propozycji z 3 XII²⁰ król nadesłał *Andere Proposition* z datą 22 XII²¹. W 1639 r. po propozycji z 1 VIII²² już zaraz 9 tego miesiąca cesarz przysłał generalnemu staroście pismo z nowymi żądaniami²³, gdy zaś zapadła uchwała (17 IX), z której nie był zadowolony, nadesłał trzecią propozycję z 26 IX²⁴ i w ten sposób osiągnął zmianę poprzedniej uchwały. W aktach sejmów 1658 r. znajduje się *Neues Postulat* przesłane jeszcze przed uchwałą²⁵; w 1663 r. też mamy *novam Propositionem*, która spowodowała nawet odrębne kurialne wota²⁶, podobnie w 1665 r.²⁷ W 1668 r. znajdujemy najpierw *Annexum zur Proposition* z 31 X²⁸, później zaś jeszcze *Nachtrag* z datą 7 XI²⁹. Też w 1673 r. były *neue Postulata*³⁰, w rok później najpierw (oczywiście już po zasadniczej propozycji) *Postulatum Extraordinarium* z 23 I 1675 r.³¹, następnie zaś jesz-

¹⁹ Odnosny akt w źródłach nosi częściej nazwę instrukcji. Nazwy tej jednak nie stosujemy, ponieważ w związku z sejmami były sporządzone również inne akty o takiej samej nazwie, lecz o innym charakterze (np. instrukcje poselskie).

²⁰ Hs A 45 nr 21: 245 - 253.

²¹ Ibidem, 297 - 298.

²² Hs A 45 nr 25: 80 - 84.

²³ AP 30: 173 - 179.

²⁴ Hs A 45 nr 25: 100 - 101; AP 30: 237 - 242.

²⁵ AP 35: 314 - 319.

²⁶ Jaw. 315: 652, 638, 652, 661.

²⁷ Hs A 45 nr 33: 708 - 709, 794; AP 41: 900 - 905, 906, 1143, 1218.

²⁸ Jaw. 317: 1360 - 1370.

²⁹ Ibidem, 1248.

³⁰ AP 50: 16.

³¹ Hs A 47 nr 1: 739 - 742.

cze *Fürstentags-Nachproposition* z 27 II 1676 r.³² itp. Zjawisko to oznacza, iż sejm stopniowo tracił swą specyficzną jednorazowość wyrażoną w formalnej jedności propozycji. Nowa praktyka była zapowiedzią późniejszego mechanizmu rządzenia, gdy konwent, stale już działający, reagował na bieżąco na nadsyłane cesarskie reskrypty. Dlatego też nie dziwi zagęszczenie się owych dodatkowych propozycji w czasie, gdy właśnie powstawał konwent. Autor opisu śląskiego sejmu z pierwszej połowy XVIII w. wyraźnie zresztą stwierdził, że w trakcie obrad cesarskie *Nach-Postulata* zawsze jeszcze mogą być nadsyłane i że muszą zostać rozważone przez zgromadzonych³³.

Stany nie miały żadnego wpływu na treść monarszej propozycji. Poza to taka szansa została stworzona u schyłku rządów Leopolda I, w 1704 r., rzecz dziwna, bo w warunkach narastającego absolutyzmu. W odnośnym akcie (12 VIII) cesarz polecił: *was [...] etwan bei dem vor heuer auszuschreiben kommenden Fürstentag in oeconomicis und politicis zu erinnern haben werden, ehestens zu handen Unserer Königlich Böhmischen Hoff-Cantzeley gehorsamst berichten*³⁴. Stany odpowiedziały memoriałem z 21 VIII, w którym m. in. zabiegały o pozostawienie w ich rękę stopniowo wprowadzanej akcyzy, nie dającej się pogodzić z tradycyjną indykcją, oraz o to, by podatkowe repartycje mogły być rozkładane na 10 miesięcy, nie na cały rok³⁵. Nie o takie jednak uwagi szło cesarzowi, który tylko ponowił swe poprzednie polecenie³⁶. Sprawę wyjaśnia dopiero reskrypt jego następcy, Józefa I, z 14 VII 1705 r. Owe *Erinnerungen* bowiem (nazwa ta stała się techniczną dla tego aktu) miały jedynie obejmować zestawienie wszystkich monarszych asygnacji wystawionych na poczet przyszłego roku budżetowego i już zaakceptowanych³⁷, ewidentnie po to, aby odpowiednio zwiększyć żądania przygotowywanej sejmowej propozycji.

W ten sposób powstała nowa kategoria inicjujących pism. Otwierał ją reskrypt cesarski *wegen Einsendung der neuen Fürstentags-Erinnerungen*³⁸ mniej więcej o dwa miesiące wcześniejszy od przewidzianego terminu sejmu. Odpowiedzią nań był memoriał stanów, na ogół w czarnych barwach przedstawiający sytuację kraju³⁹, gdzie też czasem zabiegano o złagodzenie przyszłych *Fürstentags-Postulatorum*⁴⁰ oraz dołączano zestawienie wspomnianych asygnacji sporządzone przez Generalny Urząd

³² Jaw. 323: 117 - 131.

³³ ĆDK, IV-H-3, pudło 713 (przed 1722).

³⁴ AP 75: 400 - 401.

³⁵ Ibidem, 419 - 422.

³⁶ Ibidem, 440 - 441.

³⁷ AP 76: 505 - 507.

³⁸ Np. AP 81: 209 i n. z 19 VIII 1710.

³⁹ Np. ibidem, 222 i n. z 17 IX. Sejm został wówczas zwołany na 17 listopada.

⁴⁰ Np. AP 79: 352 i n. (1708).

Podatkowy⁴¹. Jak więc widać, to przedsejmowe stadium zupełnie nie dawało stanom wpływu na treść propozycji. Nie chodziło w nim wcale o zorientowanie się monarchy w przyszłym stanowisku stanów, o ewentualne do niego nagięcie propozycji czy też o takie zredagowanie postulatów, aby sejm mógł być ukończony szybciej niż zwykle. Niewielkie też było znaczenie odnośnego stanowiska memoriału. Dobrze ilustruje to fakt, iż niekiedy owe *Erinnerungen* w ogóle nie przybierały postaci uchwały konwentu. Po prostu Urząd Zwierzchni żądał odpowiedniego wyciągu z rejestrów Generalnego Urzędu Podatkowego i przysyłał go cesarzowi, w ogóle nie odwołując się do zgromadzenia stanowego.

Kilka różnych aktów łączyło się też z powoływaniem sejmowych komisarzy. Skład przyszłej „komisji” (tak ich bowiem oficjalnie nazywano) komunikowano generalnemu staroście w tym samym reskrypcie, który zawierał decyzję o zwołaniu sejmu. Prócz tego komisarze otrzymywali jeszcze kredencjały w wielu równobrzmiących egzemplarzach, które wręczali każdemu z członków kurii książęcej, posłom „stanów” zasiadających w drugiej kurii i łącznie dla przedstawicieli miast w trzeciej. Wreszcie monarcha zaopatrywał ich też w konkretną instrukcję (był to inny akt niż propozycja), polecającą popieranie monarszych postulatów i ewentualnie zawierającą dalsze szczegółowe polecenia. Na skład „sejmowej komisji” stany nie miały wpływu, chociaż — podobnie do swych analogicznych posunięć z końca XVI w., gdy okazały się one skuteczne — w połowie XVII w. daremnie starały się nie dopuścić do powierzania funkcji komisarskiej śląskim książętom⁴². Skład „komisji sejmowej” ustalił się teraz jako trzyosobowy. Na czele stał główny komisarz, z reguły jeden z książąt, o funkcji przede wszystkim honorowej. Czynnności konkretne pełnili jego *Neben-Commissarii*. Zdarzało się, że główny komisarz w ogóle na sejm nie przybywał lub czynił to z opóźnieniem. To stało się przyczyną wprowadzenia nowego rodzaju inicjujących pism. Oto od 1707 r. wszedł w stałą praktykę dodatkowy reskrypt cesarski, polecający rozpoczęcie i prowadzenie obrad sejmowych nawet pod nieobecność głównego komisarza⁴³.

W 1719 r. pojawiła się inna nowość, wiele dająca do myślenia. Wówczas bowiem — rzekomo *ad interim*, ale aż do 1740 r. stan ten się utrzymał — cesarz nie mianował generalnego starosty i postawił „dyrektora” na czele Urzędu Zwierzchniego. Sytuacja stała się kłopotliwa, ponieważ ów dyrektor nie będąc ani generalnym starostą, ani śląskim księciem nie mógł przewodniczyć w sejmach. Wyjście znaleziono w postaci nowego reskryptu: odtąd przed każdym sejmem cesarz powierzał nim dyrektor-

⁴¹ Np. AP 81: 524 i n. (1710).

⁴² W uchwale sejmowej z 16 III 1654, Hs A 45 nr 27: 106 - 116; Jaw. 311: 66 - 89 z powołaniem wcześniejszych protestów z lat 1617 i 1627.

⁴³ Np. AP 98: 783.

wi Urzędu Zwierzchniego funkcję „substytuowanego prezesa sejmu” i zlecał mu przewodnictwo ⁴⁴.

Wreszcie za rodzaj pism inicjujących — szczególnego rodzaju — można też uważać reskrypty odraczające zwołany sejm, stosunkowo częste od schyłku XVII w. Bywały one nieraz wielokrotne.

IV

Zmiany wystąpiły też w sposobie obradowania i podejmowania uchwał. W XVI w., gdy utrwał się system kurialnych debat i wotów, wystąpiły naciski Korony zmierzające do wprowadzenia plenarnych obrad, bez podziału na kurie. Zabiegi te nie dały rezultatów. W trzeciej ćwierci XVII w. koncepcja ta odżyła i to w sposób — jak można sądzić — spontaniczny, bowiem obradowanie plenarne, *per modum conferentiae*, jak mówiono, przez pewien czas daje się obserwować w konwencie. Czy stosowano je również w sprawach sejmowych ⁴⁵, trudno orzec. Źródła nie zachowały o tym żadnych śladów; mocno też przeciw temu przemawia konsekwentne stosowanie praktyki kurialnych wotów. Pewnym też jej odpowiednikiem była, parokrotnie poświadczona, praktyka podejmowania decyzji *per currendam*, co prawda tylko w czasach wojny trzydziestoletniej i nigdy w stosunku do zgromadzeń o pełnym składzie ⁴⁶. Wówczas generalny starosta nie zwoływał zgromadzenia dla konieczności pośpiechu i tylko pisemnie zasięgał zdania „najbliżej osiadłych”, co w sumie dawało efekt zbliżony do obradowania w izbach połączonych. Od ostatniej ćwierci XVII w. brak już o tym wiadomości. Niechętne bowiem były mu same stany ⁴⁷, a i w ówczesnych warunkach również monarcha przestał się nim interesować.

Bardzo widocznej zmianie uległ system kurialnych wotów w XVII w. Było to naturalnym następstwem ewolucji propozycji sejmowej. Ponieważ ta w wyniku znanych nam już *Nachpropositionen* stała się swoiście wielokrotna, podobnie też i każda kuria kilka razy formułowała swe *votum collectivum*, wobec różnych kwestii ⁴⁸. Z biegiem czasu zjawisko to jeszcze bardziej nasiliło się i uniezależniło od formy propozycji. Zapewne pod wpływem konwentu, *speciatim* rozpatrującego sprawy, zdarzało się, że kurie również w ramach sejmowych debat w kwestiach szczegółowych wypowiadały osobne wota. Kwestie te zaś stanowiły tylko poszczególne elementy propozycji ⁴⁹.

⁴⁴ Np. *ibidem*, 781.

⁴⁵ Istniała już bowiem wówczas szczególna symbioza sejmu i konwentu.

⁴⁶ Np. w czerwcu 1620, por. *Acta Publica*, wyd. H. Palm, t. III, s. 155 i n.

⁴⁷ Por. *Porządek obrad śląskiego konwentu*, „Sobótka”, 1974, s. 317 i n.

⁴⁸ Por. np. wyżej przyp. 26, 27.

⁴⁹ Np. *Hs A 45 nr 52: 96 - 99; AP 69: 108 - 113.*

W samym sposobie podejmowania uchwały w XVII w. za-
szły zmiany tak daleko idące, że pociągnęły za sobą również zmianę struk-
tury sejmu. Idzie tu mianowicie o powstanie czwartego, wypowiedzanego
po wotach kurialnych, starościńskiego *votum conclusivum*. Do porządku
obrad sejmowych zostało ono przejęte z praktyki innych ogólnosląskich
zgromadzeń, gdzie wykształciło się w końcu XVI i w początkach XVII w.,
prawdopodobnie na wzór trybunału. Technicznym punktem wyjścia była
dla niego zwykła czynność przewodniczącego, który zapoznawszy się z ku-
rialnymi wotami konstatował treść powziętej uchwały. Z czasem uzyskała
ona walor równorzędny kurialnym wotom, nawet dominujący, i tak wy-
odrębniła się jako osobna instytucja. W rezultacie niesejmowe zgromadze-
nia, złożone dotychczas tylko z trzech „głosów”, teraz miały już cztery
elementy: trzy głosy kurialne i konkludujące starościńskie, bez którego
uchwała nie mogła zapaść. Innowacja została przejęta przez sejm praw-
dopodobnie w drugiej ćwierci XVII stulecia i miała bardzo istotne zna-
czenie. Powstały od 1629 r. Urząd Zwierzchni w pełni zależny od cesarza,
odtąd przez swe wotum praktycznie decydował o treści uchwały, podwa-
żając funkcję sejmu jako zgromadzenia stanowego. Dzięki temu wyłączenie
cesarskich komisarzy od obrad, nadal starannie egzekwowane, stało
się pozorem bez znaczenia. Obrady przebiegały nie tylko przy współdzia-
le wysokiego monarszego urzędnika, ale i pod jego przemożnym wpływem.

Votum conclusivum (przede wszystkim zaś jego ewolucja) powinno
stać się przedmiotem staranniejszego badania jako jedna z najcharaktery-
styczniejszych instytucji śląskiego parlamentaryzmu w XVII i XVIII w.
Przy obecnej znajomości rzeczy wydaje się, że zrazu miało ono charakter
końcowy i swoiście zamykający. Tak przynajmniej można wnosić np. z te-
go, że końcową uchwałę, powziętą na zjeździe ogólnym z 3 X 1645 r. zbiór
akt sejmowych m. Świdnicy wręcz nazwał *votum conclusivum*⁵⁰. W dru-
giej połowie XVII w. odmieniła się rola tego wotum. Wyrażane w nim nie-
jednokrotnie stanowisko Urzędu Zwierzchniego, krytyczne wobec kurial-
nych wotów, pociągało wówczas za sobą ponowne deliberacje i ponowne,
odmienne wota kurii. Jeden ze znanych tu przykładów dotyczy zjazdu
ogólnego⁵¹, nie jest więc wykluczone, że praktyka taka rozwinęła się
przede wszystkim w zgromadzeniach niesejmowych. Zresztą nie można tu
wykluczać i innej sytuacji, tej mianowicie, że po *conclusivum* następować
mogły wota z nim niezgodne, polemiczne.

Jeżeli przypuszczenie, że kształtująca, ale nie zamykająca rola wotum
Urzędu Zwierzchniego wystąpiła przede wszystkim w zjazdach niesejmo-
wych jest słuszne, tym znamiennejsza jest jego późniejsza ewolucja w wa-
runkach powstałego konwentu (ok. 1662). Mianowicie w pierwszym okre-
sie istnienia konwentu, mniej więcej po schyłek XVII w., utrzymała się

⁵⁰ Sw. 12: 406 - 412.

⁵¹ Z 7 IX 1667, AP 42: 403 - 415; Hs A 45 nr 34: 275 - 285.

wprawdzie praktyka konkludującego wotum Urzędu Zwierzchniego, ale tylko w odniesieniu do najważniejszych spraw. Później, w następstwie faktu, iż Urząd znalazł się poza ramami konwentu, w jego obradach konkludujące wotum Urzędu w zupełności zanikło.

Kształtująca i zamykająca funkcja wotum Urzędu Zwierzchniego w praktyce zgromadzeń niesejmowych urzeczywistniała wpływ Korony, bowiem dzięki niemu końcowa uchwała mogła przybrać treść pożądaną przez monarchę i jego aparat. Ten sam cel w odniesieniu do uchwał sejmowych — zatem o wiele ważniejszych dla panującego — był osiągany w odmienny sposób. I to właśnie było przyczyną, dla jakiej w praktyce sejmu nie utrzymała się merytoryczna rola *conclusivum* jako wotum decydującego. W XVI w. monarcha był faktycznie bezradny wobec uchwały stanów, odrzucającej jego żądania. Jedynym wyjściem — na co w sejmowych propozycjach niejednokrotnie żalił się Rudolif II ⁵² — było zwołanie kolejnego sejmu i przedłożenie mu tych samych postulatów, i tak aż do ewentualnego uzyskania pożądanego uchwały. W następnym stuleciu sprawa wyglądała już inaczej. Cesarz przestał być bierny wobec komunikowanej mu uchwały, ponieważ po prostu nie przyjmował jej, jeżeli nie odpowiadała mu treścią; aby uchwała taka została przezeń przyjęta, musiała być odpowiednio zmieniona przez stany. Pojawienie się praktyki (bo nie można tego nazwać instytucją) przyjmowania uchwał sejmowych dobrze odzwierciedla zmieniający się wówczas układ sił między panującym a stanami i jest już wyraźną zapowiedzią późniejszych rządów absolutnych.

Rzecz zilustrujemy konkretnymi przykładami. I tak na sejmową uchwałę podjętą 31 V 1639 r. ⁵³ nastąpiła *replica* cesarza z datą 15 VI tego roku ⁵⁴, po czym stany uchwały (oczywiście wotując zwyczajną rzeczą kolejną) w dniu 23 VI *Schluss und Erklärung des Schlusses* ⁵⁵. Zaraz w następnym roku na uchwałę podjętą 22 IX ⁵⁶ monarcha zareagował swą „rezolucją” skierowaną do sejmowych komisarzy (1 X) ⁵⁷. Pismo to stany potraktowały jako nową, dodatkową propozycję i sformułowały w odpowiedzi na nie ponowną *Resolutio und Schluss* z 31 X ⁵⁸. Dodajmy jeszcze przykład z 1644 r. Wówczas po uchwale (21 III) cesarz zwrócił się najpierw do komisarzy polecając, by spowodowali jej zmianę (5 V) ⁵⁹. Rzeczywiście uchwalono ponowny *Schluss* ⁶⁰, który jednak też nie zadowolił monarchy. Przesłał więc dalsze polecenia komisarzom (25 V) ⁶¹, niemal równocześnie

⁵² AP 9: 760 - 768.

⁵³ Hs A 45 nr 25: 27 - 49.

⁵⁴ Ibidem, 53 - 57.

⁵⁵ Ibidem, 59 - 66.

⁵⁶ AP 30: 586 - 614.

⁵⁷ Ibidem, 614 - 620.

⁵⁸ Ibidem, 643 - 666.

⁵⁹ Ibidem, 899 - 910.

⁶⁰ Ibidem, 910 - 927.

⁶¹ Ibidem, 928 - 931.

pisząc też do generalnego starosty⁶². Po paru tygodniach (21 VI) sejm uchwalił trzeci już z kolei *Schluss*, który dopiero panującego usatysfakcjonował⁶³. Przedstawiona tu praktyka z drugiej ćwierci XVII w. była w swej istocie jedynie rozwinięciem form, znanych z poprzedniego stulecia. Wówczas jednak monarcha wprowadzić polecał swym komisarzom tak długo „replikować” na uchwały o niepożądanym treści aż wypadnie po myśli Korony⁶⁴, sam jednak nie włączał się osobiście, chyba że własną osobą był obecny na sejmie⁶⁵. W drugiej ćwierci XVII w. monarcha działał tu już bezpośrednio, komisarzom zaś pozostała jedynie rola pośredników w procesie „urabiania” końcowej uchwały.

Połowa XVII w. przyniosła w tym względzie następną fazę rozwojową, w której wyraził się jeszcze bezwzględniejszy i sięgający głębiej wpływ monarchy na przebieg obrad sejmowych. Jak wiadomo, wśród kurialnych wotów praktycznie największe znaczenie miało wotum pierwszej kurii książąt i wolnych panów stanowych. Rycerstwo i miasta, które dopiero po nich się wypowiadały, w najlepszym razie wprowadzały tylko nieznaczne poprawki i uzupełnienia. Zmiana, o której mówimy, polegała na tym, że monarcha żądał teraz przedłożenia sobie na piśmie wotum pierwszej kurii i już od razu wobec niej — a zatem już w początkowym stadium obrad — zajmował stanowisko, akceptując to wotum lub je odrzucając. W tym drugim wypadku na skutek odpowiedniej „rezolucji” panującego kuria książąt i wolnych panów formułowała nowe, odmienne wotum i ono dopiero stawało się punktem wyjścia dla dalszych deliberacji; do niego dopiero odwoływały się w swych wypowiedziach oba niższe „głosy”: rycerstwa i miast. W ten sposób „urabianie” końcowej uchwały znane z pierwszej połowy XVII w. stało się teraz zupełnie zbyteczne. Dzięki kontroli rozciągniętej nad książęcym wotum końcowa uchwała kształtowała się od razu pod swoistym dyktandem monarchy.

Początek tej praktyki trudno jest bezpośrednio ustalić. Wydaje się jednak, że od kiedy w zbiorach aktów sejmowych znajdujemy stosunkowo często pisemne teksty wotów, można przyjąć, że praktyka ich kontrolowania była już ustalona przez cesarza. Moment ten zbiega się w przybliżeniu z powstaniem śląskiego konwentu. Trudno natomiast powiedzieć, jak długo trwał proces przejścia od poprzednio opisanego etapu do drugiego. Znane są wota pisemne już z 1644⁶⁶ i 1645 r.⁶⁷ i w obu wypadkach sejmowe. Z sejmu 1645 r. zachowały się zresztą także uwagi monarchy krytykujące uchwałę i skierowane do komisarzy⁶⁸. Odzwierciedla to prak-

⁶² Ibidem, 932 - 935.

⁶³ Ibidem, 941 - 952.

⁶⁴ *Sejm śląski XVI wieku. Organizacja i sposób działania*, s. 91 i n.

⁶⁵ Zdarzyło się to zupełnie wyjątkowo.

⁶⁶ Jaw. 307: 116, 123, 159.

⁶⁷ Ibidem, 479, 490.

⁶⁸ AP 33: 249 - 259; Hs A 45 nr 26 b: 94 - 99.

tykę wcześniejszej rozwojowej fazy. W sumie nie jest wykluczone, że właśnie w owych dwudziestu latach przed powstaniem śląskiego konwentu ostatecznie ugruntowała się praktyka kontroli wotów.

Pogłębiające się uzależnienie śląskiego sejmku od monarchii, które niejako *in statu nascendi* dało się obserwować przy sposobności kształtowania ostatecznej uchwały i późniejszej kontroli kurialnych wotów — w drugiej połowie XVII w. przybrało swój instytucjonalny wyraz w postaci dodatkowego, szczególnego aktu końcowego, nie będącego uchwałą. Poprzednio było brak takich specjalnych aktów końcowych. Rewersały bowiem, tzn. dokumenty dostarczane stanom, w których panujący stwierdzał, że uchwała podjęta przez sejm nie ma na przyszłość w niczym uwłaczać stanowym przywilejom — nie mogą być uznawane za tego rodzaju akt końcowy. Wówczas po prostu uchwała była aktem, formalnie kończącym sejm. Patenty generalnego starosty, którymi komunikował ludności treść podjętych uchwał, zwłaszcza uchwalone podatki, były tylko aktem wykonawczym i często były też ogłaszane drukiem. Novum tutaj drugiej połowy XVII w. polegało na pojawieniu się formalnych cesarskich zatwierdzeń, odnoszących się do uchwał podejmowanych przez sejm. Źródłowo nosiły one nazwę ratyfikacji (*Ratifikation, Ratihabition*). Wprawdzie zatwierdzanie uchwał sejmowych było praktykowane też wcześniej, wówczas jednakże posiadało odmienny charakter. Odnosiło się bowiem tylko do uchwalonych aktów normatywnej natury (*Ordnungen, ordynacje*). Z reguły też mamy poświadczone, że inicjatywa ich zatwierdzenia przez panującego wychodziła od samych stanów, które w ten sposób odnośnemu aktowi pragnęły przydać trwałości i waloru. Teraz natomiast każda uchwała, w odpowiedzi na monarszą propozycję podjęta przez sejm, musiała być ratyfikowana. Inna rzecz, że w istniejących warunkach (głównie przy kontroli wotów) ratyfikacja ta miała tylko formalne znaczenie i nie zależała od niej realizacja powziętej uchwały podatkowej. Inaczej też być nie mogło, skoro czas upływający od daty powzięcia uchwały do momentu jej zatwierdzenia tak bardzo się wydłużył, że ratyfikację uchwały poprzedniego sejmku zaczęto nawet przysyłać razem z aktem zwołania następnorocznego sejmku. Na dobrą sprawę zatem formalna ratyfikacja dopiero wówczas przybywała, gdy uchwalone podatki były już ściągnięte. Protesty stanów przeciw takiej praktyce (jak np. w 1704 r.⁶⁹) nie doczekały się żadnej reakcji ze strony cesarza: po prostu zbyt w milczeniu.

V

Jest rzeczą znamioną w dziejach zgromadzeń stanowych, że właśnie wówczas gdy tracą realne znaczenie i — czasem mimo odmiennych pozorów — zaledwie wegetują w cieniu monarszej władzy, drobiazgowo rozwijają swój regulamin i w pompatyczny obrastają ceremoniał. Daje się to

⁶⁹ Np. AP 75: 419 - 422.

w pełni obserwować również na przykładzie śląskiego sejmu, zwłaszcza od drugiej połowy XVII w. Anonimowy autor z ostatnich lat rządów habsburskich na Śląsku daje szczegółowy i barwny opis tego ceremoniału ⁷⁰.

„Gdy główny komisarz sejmowy przybędzie do Wrocławia, wówczas o jego przybyciu natychmiast zawiadamia Królewski Urząd Zwierzchni jeden z kawalerów, podobnie też oba pierwsze głosy (tzn. kurie). Głos miast jest powiadamiany przez znaczniejszego domownika. Następnie składa się powitalne wizyty, przy których Królewski Urząd Zwierzchni deputatom dostarcza tylko krzesel z oparciem, innym natomiast z poręczami. W każdym jednak wypadku komisarze sejmowi zatrzymują pierwsze miejsce.

Dzień przed otwarciem dwaj członkowie magistratu w imieniu miasta Wrocławia uroczyście witają pierwszego komisarza sejmowego, na znak czci wręczając mu tradycyjne podarki z wina i ryb; wówczas też honoruje się go przez zaciągnięcie stałej warty z miejskiego garnizonu. W dzień otwarcia sejmu, skoro w komnacie najwyższego komisarza (gdy ten przybył) zgromadzona jest już cała komisja, specjalna deputacja złożona z dwóch radców Urzędu Zwierzchniego, z dwóch osób z każdej kurii i z generalnego pełnomocnika krajowego, w krótkiej, przez tego ostatniego stojąc wygłoszonej mowie, uprasza ją (tzn. sejmową komisję) o przybycie do zgromadzonych książąt i stanów, następnie też ją tam odprowadza. Gdy deputacja ta podejżdza i wkracza, jeszcze przy drzwiach powozów jest witana przez kawalerów towarzyszących komisji sejmowej i przez jej cały dwór, i aż do antykamery, gdzie sejmowi komisarze wychodzą krajowej deputacji na spotkanie. Deputacja towarzyszy sejmowym komisarzom następnie do ratusza. Na stopniach ratusza przyjmuje sejmowych komisarzy prezes sejmu w towarzystwie całego kolegium Urzędu Zwierzchniego i następnie wprowadza ich do sali, gdzie tymczasem już wszyscy pozostali (uczestnicy sejmu) znajdują się już na swych miejscach wedle porządku zasiadania. Tam po kolejnych indywidualnych zaproszeniach ze strony obecnych asesorów (uczestników ?) najniższy rangą komisarz rozpoczyna wywody, w zwiezłej mowie przedstawiając wagę potrzeb państwowych. Dopiero potem Pierwszy Komisarz wręcza prezesowi sejmu monarszą sejmową instrukcję (tzn. propozycję), wraz z nią zaś tradycyjne rewersały, odnoszące się do uchwał poprzedniego sejmu, wszystko w oryginałach. Prezes sejmu wręcza je następnie kanclerzowi Urzędu Zwierzchniego, ten zaś z kolei sekretarzowi Królewskiego Urzędu Zwierzchniego. Ten ostatni, stojąc obok kanclerza, odczytuje je publicznie. Odczytawszy oddaje je kanclerzowi, ten zaś prezesowi sejmu, który na koniec wręcza je pierwszemu deputatowi z kurii książąt i wolnych panów. Po tym wszystkim generalny pełnomocnik krajowy, w pięknie ułożonej mowie przedstawia aktualny stan kraju i gorące uczucia, które kraj żywi dla monar-

⁷⁰ Hs A 83: 118 - 121.

chy. Zarazem uprasza tam o odpowiednie *spatium deliberandi* dla rozważenia i załatwienia przedstawionych postulatów. Następnie odprowadza się komisarzy z takim samym orszakiem i ceremoniałem, z jakimi ich przedtem wprowadzono. Uczestnicząca w tym krajowa deputacja jest wówczas podejmowana obiadem przez głównego komisarza, przy którym zarówno przy zajmowaniu miejsc, jak przy wznoszeniu toastów starannie przestrzega się wszelkiej potrzebnej etykiety i następstwa rangi.

Następnego dnia wszyscy deputaci zbierają się w lokalu komisji sejmowej, o godzinie określonej w przeddzień w uprzejmym zaproszeniu. Zaproszenie takie każdemu z deputatów dostarczają osobno kawalerowie, którzy towarzyszą komisji sejmowej. Tam pierwszy deputat (tzn. przewodniczący) każdej kurii z osobna przyjmowany jest w taki sam sposób, jak to działo się poprzedniego dnia w stosunku do deputacji krajowej. Następnie komisja sejmowa wygłosiwszy najpierw krótkie przemówienie wręcza Najłaskawsze (tzn. cesarskie) kredencjały z osobna dla pryncypałów każdego ciała, posiadającego sesję i głos (w sejmie), z tym że dla Królewskich miast jeden łączny. Jeżeli jednak się zdarzy, że na miejscu jest któryś z rządzących książąt lub wolnych panów stanowych i że był też obecny przy otwarciu sejmu, wtedy sejmowa komisja musi mu wręczyć kredencjał w sposób tak samo uroczysty, jak poprzedniego dnia na specjalnej audiencji wręczano propozycję prezydium sejmu i całemu kolegium Urzędu Zwierzchniego. Po dokonanym w ten sposób otwarciu sejmu rozważane są należycie najłagodniejsze postulaty, przedstawione krajowi w dokonanej propozycji.

Wtedy uchwała się podatki w zależności od sytuacji, w jakiej znajduje się kraj, a czyni się to w taki sposób. Najpierw w tych sprawach kuria książąt i wolnych panów stanowych składa swe wotum publicznie i na piśmie. Wotum to Urząd Zwierzchni przesyła na (cesarski) dwór. Tylko rzadko kończy się na tym pierwszym oświadczeniu, ponieważ (cesarz) mało ustępuje ze swych żądań z uwagi na potrzeby skarbu i inne względy państwowe, a więc wotum to jest reasumowane. Kiedy w końcu monarsze intencje zostaną osiągnięte albo na skutek lepszego ich wyłożenia, albo też — co już częściej się zdarzało — większością obu głosów następujących w kolejności, tzn. księstw dziedzicznych i miast, wówczas ma miejsce *conclusivum* Urzędu Zwierzchniego. Po tym wszystkim generalny pełnomocnik krajowy spisuje porządnie końcową uchwałę, którą następnie poddaje się rewizji przez specjalny wydział; uczestniczą w nim po dwie osoby z Urzędu Zwierzchniego i z każdego z trzech głosów. Do sporządzonego tekstu przykładają się pieczęcie Urzędu Zwierzchniego, dziedziczne pieczęcie książąt i wolnych panów stanowych i prywatne sygnety (deputatów) księstw dziedzicznych i miast, poczem odczytuje się go publicznie w pełnym zgromadzeniu.

Następnego dnia, z takim samym ceremoniałem jak przy otwarciu, przywodzi się i następnie wprowadza komisję sejmową do zgromadzenia

Prześwienych Stanów. Tam generalny pełnomocnik krajowy najpierw kunsztowną wygłasza mowę, po której wręcza tekst uchwały prezesowi sejmu. Ten przekazuje ją wreszcie pierwszemu sejmowemu komisarzowi. W końcu najniższy rangą komisarz wygłasza krótką mowę, w której wyraża podziękowanie stanom za podjętą uchwałę. Na tym zamyka się sejm i pozostaje jeszcze tylko oczekiwać Najlaskawszej Ratyfikacji, która jednak następuje dopiero po pewnym czasie”.

VI

Zgromadzenia stanowe odbywano na Śląsku aż do chwili zajęcia tego terytorium przez Prusy. Praktyka ich odbywania była ciągle żywa i wielopostaciowa mimo powstania stale działającego konwentu. Najważniejszą formą zgromadzeń był do końca sejm. Habsburski monarcha nie mógł bez niego rządzić, ponieważ dla ściągania podatków nieodzowne mu były ponawiane sejmowe uchwały. Mimo wszystko wiele jeszcze różniło ówczesny śląski sejm od późniejszych „postulatowych” sejmów habsburskiej monarchii, chociaż w jego działaniu można łatwo odczytywać późniejszą osławioną zasadę *non quoad quaestionem an, sed quoad quaestionem quomodo*: nie zdarzyło się bowiem, by odmówił podatkowemu żądaniu. I doskonale ówczesną funkcję i pozycję śląskiego sejmu oddaje ten epigramat świdniczanina Daniela Czepki z drugiej ćwierci XVII w.⁷¹:

*Es wird ein Fürstentag den letzten dieses seyn,
Auff dem ein ieder Stand sol seinen Dienst erweisen:
Ihr Herren, was wollt ihr erst hin nach Bresslau reisen?
Sprecht nur zu Hause Ja, es trägt auch vielmehr ein.*

Kazimierz Orzechowski (Wrocław)

LE FONCTIONNEMENT DE LA DIÈTE SILÉSIEENNE AU XVII^e ET XVIII^e S.

Résumé

L'auteur, qui dans ses ouvrages précédents s'occupait de la diète silésienne, présente maintenant les changements dans le fonctionnement de cette institution. Ils consistaient à la subordination progressive mais de plus en plus intense, de la

⁷¹ D. Czepko, *Weltliche Dichtungen*, wyd. W. Milch, Wrocław 1932, s. 370. Powoływane powyżej archiwalia w większości pochodzą z Wojewódzkiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu. Stosowane skróty oznaczają następujące zespoły: Hs A zasoby Archiwum Miasta Wrocławia; AP — zbiór Acta Publica w Archiwum Schaffgotschów; Św. — magistrat miasta Świdnicy; H — żmigrodzie archiwum Hatzfeldów, Skrót Bisk. oznacza zbiór aktów sejmowych z Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Skrót Jaw. — zbiór aktów sejmowych magistratu m. Jawora, przechowywany w Oddziale Terenowym WAP Wrocław w Legnicy.

diète (et des états) au pouvoir impérial, ce qui au commencement était réalisé par *votum conclusivum* du staroste général (dès 1629 cette fonction fut transformée en collège soumis à l'empereur), ensuite par la pratique de contrôler, par le monarque, des votes de la curie, et avant tout, les votes de la première curie, qui avaient l'importance de tout premier ordre. Les possibilités ultérieures résultaient de la pratique formelle de ratification du décret de la diète.

L'auteur détermine l'échéancier des diètes, le temps de leur durée, les stades de leurs débats successifs, citant un texte détaillé de la première moitié du XVIII^e s. qui reflète pleinement le cérémonial affecté des débats de la diète de Silésie.